Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

# Polak Sumienny

pismo codzienne N^er 163.

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

WTOREK dnia 7 Czerwca 1831 roku o godz: 8 rano.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Ogłoszenie pożyczki 60,000,000 złp. przez Rząd Polski zaciągnąć się mającéj.*

Art: 1. Na mocy uchwały Sejmowéj z d. 29 Stycznia 1831 r. Rząd Polski otwiera pożyczkę na złp. 60,000,000 pod tytułem *Posiłków Polskich.*

Art: 2. Bespieczeństwo pożyczki téj oparte zostaje na wszystkich dobrach skarbowych, na całym majątku narodowym w całéj rozciągłości Królestwa Polskiego.

Art: 3. Negocyowanie *Posiłków* w kraju i za granicą, tudzież ich procentowanie i umorzenie z funduszów przez skarb publiczny wnosić się mających, powierzone jest bankowi Polskiemu.

Art: 4. Kommissja umorzenia długu krajowego wybrana z grona obu Izb Sejmowych, czuwać będzie nad wszystkiém, co tylko interessu wierzycieli dotyczeć może.

Art: 5. Utworzonych będzie 100,000 obligów, każdy po złp. 600.

Art: 6. Celem zebrania tych *Posiłków* i ułatwienia wszystkim zajmującym się sprawą Polski przyjścia jéj w pomoc w obecnéj wojnie, bank Polski utworzy subskrypcje po wszystkich znaczniejszych miastach w kraju i za granicą.

Art: 7. Podpisujący subskrypcją obowiązany będzie złożyć na zadatek 4tą część wartości ofiarowanych przez siebie *Posiłków*, resztę należności najwięcéj na 6 rat równych podzielone, przyjmie obowiązek złożenia w pierwszym d. każdego miesiąca, zacząwszy od 1 Lipca aż do 1 Grudnia.

Art. 8. Zaliczający część lub całą pożyczkę, jakąby dać zamierzył, ma prawo żądać wydania sobie odpowiedniéj ilości obligów strącając stósunkowo na każdy oblig przypadającą część zadatku.

Art: 9. Składający należność za ilość zamówioną obligów przed terminem w art: 7 postanowionym, będą mieli prawo żądać nie tylko wydania sobie obligów, ale i bonifikacji po pół od sta na miesiąc, od summ wypłaconych, aż do dnia właściwego terminu.

Art: 10. Do każdego obligu przywiązana będzie wygrana, jaka w przeciągu pierwszych lat 6, z kolei wylosowania corocznie w d. 15, Maja, na każdy ner podług dołączonego planu przypadnie, wygrana ta wypłaconą zostanie w Warszawie okazicielowi praemiów dołączonych do obligu, w d. 1 Lipca tegoż roku bez żadnego potrącenia.

Art: 11. Praemia podzielone będą na 2 równe połowy *a* i *b* mogą bydź oddzielnie od obligów pojedynczo lub razem przez właścicieli obligu przedawane.

Art: 12. Po upływie lat 6 to jest od r. 1838 właściciel obligu pobierać będzie rocznie w d. 1 Lipca 4ry od sta prowizji, za zwrotem kuponu do obligu przyłączonego, a to póki z kolei losowania ner jego do umorzenia przez zapłacenie podług nominalnéj wartości wskazanym nie będzie.

Art: 13. W tym celu poczynając od 15 Maja r. 1838 corocznie w tymże dniu przez następne lat 25 po sobie idących, aż do roku 1862go w publicznych losowaniach wyciągnione będą nra obligów, które w następnym dniu pierwszego Lipca wypłacone być mają podług wartości nominalnéj, a to w takim sposobie, aby podług dołączonego planu, w ciągu tych lat 25, wszystkie obligi *Posiłków Polskich* umorzone zostały.

Art: 14. Summy przynależne wierzycielom, tak za wygrane praemia jakoteż za kupony i wylosowane obligi, wolno będzie wyprowadzać za granicę bez żadnéj przeszkody i potrącenia, nawet do krajów w wojnie z Królestwem Polskiem będących, nadto bank Polski ułatwiać będzie wypłatę ich na wszystkich znaczniejszych placach zagranicznych.

Art: 15. Na dopełnienie zobowiązań poprzedniemi art: objętych Kmmissja Rz: Pr. i Skarbu wnosić będzie do banku w ratach półrocznych, od d. 1 Kwietnia i 1 Października 1832 poczynając, summy przypadające na wypłaty podług dołączonego planu, obliczone na zasadzie 5 od sta rocznego procentu, a to pod odpowiedzialnością Ministrów w art: 82 konstytucji zastrzeżoną.

Art: 16. Obligi *Posiłków Polskich* wydawane będą na imie tego, kto się pierwiastkowo zapisał, mieć atoli będą wszystkie własności papierów na ukaziciela, i przechodzić mogą z rąk do rąk, chybaby je właściciel wyraźnie chciał wyjąć z kursu i tę wolę swoją na odwrotnéj stronie zanotował.

Art: 17. Imiona pierwotnie składających pożyczkę, wraz z oryginalnemi ich podpisami złożone będą w archiwum Senatu Królestwa Polskiego i ogłoszone do publicznéj wdzięczności Narodu.

Art: 18. Obligi Posiłków przyjmowane będą w wartości nominalnéj w opłacie wszelkich długów i należności skarbowych, równie jak i na wszelkie kaucje, vadja i zaręczenia, upłynione zaś kupony we wszystkich podatkach przez wszystkie kassy rządowe za gotowiznę uważane będą.

Art: 19. Nadto przez lat 3 po ukończeniu niniejszej pożyczki, to jest od 1 Stycznia 1835 Obligi Posiłków przyjmowane będą bez praemjów w całkowitéj wartości nominalnéj w zapłacie za dobra narodowe, skoro sprzedaż ich postanowioną zostanie.

---

## SENAT.

Wiekopomna rewolucja 29 Listopada dając nowe Narodowi Polskiemu życie, stała się przyczyną wielkich, nader wielkich zmian, w wewnętrznéj organizacji rozmaitych magistratur i instytucyj krajowych. Senat polski, to najszanowniejsze niegdyś Ciało Narodu za czasów Jagiellonów i Wazów, to narzędzie równowagi pomiędzy Królem i Reprezentantami ludu, ten punkt oporu w walce dwóch przeciwnych sobie zasad możno i gmino-władztwa, zamienił się za panowania Carów moskiewskich, po większéj części w zgromadzenie ludzi, których pochlebstwo lub obłuda lepiéj wynagrodzonemi być nie mogły. Za nic tyrani nasi mieli najświętsze zaręczenia Ustawy konstytucyjnéj, za nic Kardynalne Narodu prawa; o zgrozo! zasiedli w Senacie polskim zdrajcy, wyrodne syny Ojczyzny, szpiegi, nikczemni służalcy, ślepe narzędzia dumy samowładzcy, podli urzędnicy, kuzynkowie wielkich dygnitarzy, ludzie bez żadnéj zdatności; Jenerałowie, których jedyną może było zasługą, iż się u stop Konstantyna z korném czołem uniżać umieli, że nie wspominam tu synaczków, którzy żadnych w kraju nie położywszy zasług, sukcessjonalnie po ojcach krzesła Senatorskie odziedziczyli. Tak jest, zapomniano w tenczas o zasłudze, oprawdziwych talentach, otwarto podwoje intrygom, protekcji, przekupstwu. Aby mieć dostateczne wyobrażenie o kwalifikacjach, jakich wtenczas od kandydata do godności Senatorskiéj wymagano, dosyć tu przytoczyć, iż jeden Jegomość zaledwie czytać i pisać umiejący, (prawda, że Pan wielki) zapłaciwszy 1,000 czerw: zł: b. Radcy Sekretarzowi Stanu (1) został Kasztelanem!

Chcąc wszystkie intrygi tego rodzaju na jaw wykryć, trzebaby tomy pisać; my ograniczamy się na tym jednym przykładzie, nie dotykając bliżéj osoby; lecz zaręczamy za rzeczywistość czynu, bo niezbite mamy w ręku dowody.

Gdy z jednéj strony starano się jak najwięcéj takich kreować Senatorów, z drugiéj nie cierpiano i prześladowano tych, którzy potrafili wejśdź do tego grona dożywotnich reprezentantów Narodu, z duszą prawdziwie polską, charakterem stałym i nieugiętym. Przez ten to czas 15toletniéj niewoli Senat polski stracił powagę, stracił znaczenie, stał się niczém...

Wybuchła rewolucja... Ci, co nie przez osobiste zasługi, ale ubocznemi drzwiami wcisnęli się do Senatu, ci mówię ludzie jedni sromotnie z kraju uciekli, drudzy dotąd w obliczu Reprezentacji Narodu śmiałego nie stawią czoła; przebaczamy tym co *nicość* swoję poznawszy, żałują swéj przewrotności, i przez nowe zasługi chcą się stać godnymi tych miejsc, które wprzód niegodnie zajęli.

Lecz zwróćmy uwagę od tych opłakanych dla Polski czasów, od tych czasów powszechnego upodlenia, haniebnéj niewoli... spojrzyjmy teraz na odradzający się Senat polski.

Na Sejm nadzwyczajny w Grudniu r. z. nie zjechała się nawet połowa całego Senatu. Sejm wprawdzie trwał krótko, oddano nieograniczoną władzę w ręce Chłopickiego. Lecz Chłopicki gardzi zaufaniem powszechném, i jakoby najgrawając się z władzy, którą mu poruczono, z łatwowiernego Narodu, składa dyktaturę. Zwołano Sejm powtórnie; Senatorowie w mniejszym jeszcze jak poprzednio składzie, zgromadzić się raczyli. Przez ustanowienie Rządu Senat nową ponosi stratę w osobie Ks. Adama Czartoryskiego, który mu do owéj chwili z chlubą przewodniczył. Odtąd to Ciało zachowawcze powtórnie obumierać zaczyna, powtórnie traci moralną exystencją. Izba Poselska z energją stanowi prawa, liczne wydaje uchwały; Senat przyjmuje je, że tak powiem, z pokorą... a jeżeli kiedy z fantazji którą odrzuci, za połączeniem się obu Izb, wola Izby Poselskiéj nowego nabiera blasku. Oppozycja Senatu obok znacznéj większości Izby niższéj niknie. Nadszedł pamiętny dzień 23 Lutego, w którym zapadła uchwała *Komplet zmniejszony* stanowiąca. Kilku pierwszych Senatorów zaraz opuściło Stolicę. Huk dział najezdniczych rozlegał się wtenczas pod murami Warszawy; smutne było położenie nasze; woj-

---

(1) *Kosseckiemu.*

sko prawie bez Wodza (1) Rząd bez energji, na samym Sejmie ogromne brzemię władzy najwyższéj ciążyło. W takim to rzeczy stanie kilkunastu zaledwie Senatorów pod prezydencją Szanowego Kasztelana Nakwaskiego; ci prawdziwi ojcowie Narodu, naradzali się nad losami Polski. Cześć wam Mężowie! cześć Tobie Nakwaski! Wy nie pozwoliliście sobie rozpaczać o losie Ojczyzny; nie czcze tytuły, nie błahe zaszczyty, ale prawdziwa zasługa Imiona wasze uwieczni. Ustały niebezpieczeństwa, powrócili znów do Senatu ci, co go po 23 Lutego opuścili. P. Wojewoda Miączyński objął prezydjum Senatu, które przed tym dniem pamiętnym.... sprawował. Pomimo zwiększonego kompletu, stagnacja prawodawcza w tém dostojném gronie ciągle istnieje. Jedyném zatrudnieniem Senatu od 15 Kwietnia do dziś dnia jest usankcjonowanie kilku uchwał Izby Poselskiéj i podanie kandydatów do Senatu na miejsca wakujące, tudzież (rzecz bardzo ważna) wybory Wojewodów z grona Kasztelanów!!!

Możemy zaręczyć, iż żadnego prawa Senat nie inicyował, więc nic nie działał, był bezczynny.....

Zapyta nas kto o przyczynę tego *indifferentyzmu* w Senacie: odpowiemy mu, że Senat nie może zapomnieć czasów Aleksandrowskich i Mikołajowskich, nie może sobie przypuścić, aby miał inne attrybucje prócz władzy sądowniczéj, obowiązku układania list obywatelskich, stanowienia o wielkich rzeczach, to jest o sprzączkach honorowych, przeglądania przywilejów na korony hrabiowskie, mitry książęce i t. p. Otóż ono nieszczęsne zapomnienie swéj godności, swych attrybucyj wkorzenione przez przeciąg 15toletniéj niewoli, jest przyczyną obecnéj *stagnacji prawodawczéj* Senatu. Lęka się teraz to dostojne zgromadzenie opinji publicznéj; najważniejsze przedmioty, przedmioty interessujące Naród cały — rozstrzyga w sali *tajnych narad*, gdzie niegdyś pod przemocą moskiewską obradować mu kazano. Tak to Senat polski w ukryciu przed narodem przyjmuje nadesłane sobie przez Izbę Poselską projekta, wstydząc się krytyki, unikając głosu prawdy. Przed dwoma tygodniami Jan Felix Hr: Tarnowski Senator Kasztelan *w expedycji listownéj* do Miączyńskiego S. Wojewody Prezydującego w Senacie, oświadczył, że przystępuje do aktów narodowych z d. 18 Grudnia r. z. i 25 Stycznia r. b.

Nim P. Miączyński wybrał się z wniesieniem tego przedmiotu na tajne posiedzenie Senatu, wprzód o tém pisma publiczne doniosły, przymuszone zasięgnąć tak ważnéj wiadomości drogą nieurzędową.— Kto wie, może już JWżni Hr. Zamojscy, Grabowscy i tym podobni, *sekretne* akcessa nadesłali. My o tém nie wiemy, nie wie Naród cały, równieby nie wiedział i o akcessie JWgo Tarnowskiego, gdyby Dzienniki Polak Sumienny i Kurjer Polski nie wyręczyły dostojnego Senatu w udzieleniu tak ważnéj wiadomości.

(1) *Przed wyborem Skrzyneckiego.*

Szanowny Senacie! a mianowicie Ty JWżny Senatorze Wojewodo Prezydujący! jeżeli masz w swych ręku jakie akcessa tych nowych Targowiczan, racz je ogłosić publicznie, niech wie cała Polska kto ma być wiecznéj wzgardy i ohydy celem!

Kończę to pismo w nadziei, w miłéj nadziei, że nowo wybrani Senatorowie odpowiedzą życzeniom Narodu, że cały Senat będzie odtąd pamiętał co winien Ojczyźnie, co winien sobie samemu.— *L. J.*

*P. R.* Umieszczając niniejszy artykuł, Redakcja to jeszcze *teraz* widzi się w obowiązku dodać, iż jéj dostatecznie wiadomo jak Senator Wojewoda F. Grabowski tłómaczył syna swego Senatora Kasztelana Tomasza Grabowskiego przed Prezydującym w Senacie, że tenże celem przystąpienia do aktów rewolucyjnych z Wiednia, pomimo najszczerszéj chęci, przybyć nie jest w stanie, nie mogąc otrzymać paszportu. Pomijamy, że JW. Tomasz Grabowski, ten znany *Dietenfresser* przy Tatyszczewie nie był i nie jest dobrym Polakiem; obowiązkiem przecież było Pana Miączyńskiego Prezyd: w Senacie, ogłosić drukiem list Wojewody Grabowskiego; gdy tego nie uczynił, od winy wymówić się nie może.—Wojewoda zaś F. Grabowski chociażby nawet zastósował się do uchwały sejmowéj z d. ... Maja, nie jest godzien szacunku, jaki się prawym synom Ojczyzny, dobrym obywatelom należy.

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Dziennik francuzki *le Tems* mieści w sobie następujący artykuł *o uznaniu Królestwa Polskiego:* —

,,Okolnik Rządu Polskiego do swoich ajentów zagranicznych jest pełen przyzwoitości i umiarkowania. Przyczyny w nim przywiedzione, aby uznana była niepodległą Poska, są najmocniéj przekonywające, i niepodobna jest nie pomyślić po przeczytaniu tego pisma, że Polska, oswobodzona własną swoją siłą i męztwem ma prawo niezaprzeczone żądać należącego sobie miejsca pomiędzy narodami niepodległemi Europy, jak Belgja po wybiciu się z jarzma Hollandji.

Jednakowo niepodobna jest uznać praw Polski jako narodu bez wydania wojny Rossyj, a po takowym akcie z naszéj strony nastąpiłby niezwłocznie wyjazd Posła rossyjskiego. Można od razu przewidzieć skutki jakieby podobny krok za sobą pociągnął, i ile trzeba pobudek aby go się chwycić. Lecz nie wymagając takiego wysilenia ze strony naszego rzą-

du, możnaby mu zapewne zarzucić, że nieuczynił dosyć mocnych przełożeń, nie powiemy już do Rossyji, ale do Austrji i Pruss, aby zgodnie z temi mocarstwami wstrzymać nieszczęścia téj okropnéj wojny.

Nie mogłaż Francja wdać się ze swojém pośrednictwem u tego, który z tytułu Polskiego Króla był aż do téj chwili głuchym na wszelkie przełożenia, który jednak nie może zupełnie zaprzeczyć prawa interwencji służącego mocarstwom europejskim podpisanym na traktacie wiedeńskim, a to po uczynionym przez siebie wyznaniu, że jego rząd konstytucją polską zupełnie pogwałcił.

Sejm polski uczynił wielki krok, ogłaszając detronizacją familji Romanowów, bez wątpienia nie może już cofnąć swojéj decyzji; lecz jakie inne mocarstwo nieinteressowane a potężne mogłoby przywieść obiedwie strony do przyjęcia warunków, któreby jednéj z nich zapewniły niepodległość, byt dobry i narodowość, a drugiéj honór ocaliły.

Dyplomatyk mający tyle zdatności, który tu reprezentuje Rossją powinienby ze swojéj strony przełożyć swojemu monarsze, jak szczęśliwym byłaby środkiem do uprzątnienia wszelkich trudności łaskawość z jego strony i jak wielki zjednałby sobie szacunek i znaczenie w Europie przez swoję szlachetne umiarkowanie. Ten sam duch umiarkowania i rozsądku zjednał taką sławę Cesarzowi Aleksandrowi, któremu Rossja winna jest swoje pomyślność ciągle wzrastającą aż do czasu ostatniego panowania.

P. Pozzo di Borgo jako znający cały ciąg wypadków musi być głęboko przekonanym, że w téj sprawie powinien czynić przełożenia swojemu dworowi podług podanéj przez nas zasady, przez coby sprawa niezmiernie zyskała we względzie moralnym. Wszak jeżeli Austrja niedawno rossjanom wydała broń i konie z korpusu Dwernickiego, przed dwoma miesiącami pewnie byłaby wydała i ludzi.

Ten to właśnie wypadek mówi dosyć głośno.

Jakiż wreście ma być skutek nieuchronny téj wyprawy? Czy zwycięzcy, czy zwyciężeni Polacy pewnie rozproszą, zgubią, zniweczą wojska rossyjskie. Strata w ludziach, w zasiłkach, w wojsku, w skarbie, co za przerażająca próżnia dla Cara? Czyż on zaważy wiele na szali europejskiéj, po zwycięztwie jak i po przegranéj?

Dziś kongres Wiedeński żąda swojego wykonania. Niechaj tylko ministerjum P. Perrier przemoże trudności obecne, o czém nie mamy przyczyny wątpić, niechaj Francja przybierze postawę spokojną, ale nakazującą; a wtedy ta niesłychana obawa propagandy rewolucjinéj, która trapi wszystkie rządy obce, i rzuca je za obręb własnych interessów najrzeczywistszych przestanie panować w umysłach. A skoro tylko ustanie obawa rewolucji socjalnéj, zwrócona zostanie uwaga na interesa narodów uważanych jako członki wielkiéj rodziny europejskiéj; gabinety Wiedeński i Berliński uznają konieczną potrzebę przedmurza przeciwko Rossji, i cofną niewątpliwie uczyniony wbrew polityce podział z r. 1772 i barbarzyńskie zdanie się na łos w r. 1831. Europa ucywilizowana zacznie swe oddziaływanie, i nie wystawi się na łup olbrzyma północy.

Tak utrzymując nie rozpaczamy wszakże o sprawie Polskiéj, lecz gdy okazawszy tyle bohatyrskiego ducha, naród ma jeszcze się czego o swój byt obawiać, gdy ma jeszcze tak wielkie powody trwożenia się o brak zasiłków materjalnych, trzeba użyć wszystkich sposobów dla odwrócenia nieszczęść które mu zagrażają, i których nie możemy wyrachować dalszego wpływu w swoich skutkach.

Niechaj ministerjum dzisiejsze weźmie to wszystko pod pilną uwagę. Sprawa Polski głęboko przenika do serc wszystkich, znajduje ona społczucie nawet u tych którzy przeciwko niéj powstają; zostawić jéj nie można zupełnie losowi, bo to sprawiłoby oburzenie zbyt żywe i rzeczywiste, aby nie miało być trwałe. Uznanie Królestwa Polskiego przywiedzione bez wstrząśnienia i waśni (do czego właśnie dążyć powinna biegłość naszych dyplomatów) niechaj przemowi do tych Francuzów północnych, że ich współbracia południowi nie opuszczają. To uznanie chociażby nawet warunkowe, będzie już niezmiernie wielkiém dobrodziejstwem choćby przyszło na nie zezwolić, trzymając się traktatu wiedeńskiego, z zawarowaniem konstytucji wolnie głosowanéj, nawet pod berłem Romanowów; będzie zawsze pierwszym krokiem ku ustanowieniu, które odwaga Polska potrafi uzupełnić. Ale to im się przynajmniéj należy, po tylu cierpieniach, przez które zasłużyli sobie, aby ich przypuszczono do wielkiego stowarzyszenia europejskiego, ich prawa odtąd się zagładzić nie dadzą, a nie uznanie ich byłoby ostatnią hańbą."

*Uwaga*. Nie możemy tu pominąć uwagi, że francuzcy publicyści odzywający się w Dziennikach umiarkowanych, kiedy mówią o Francji, nie zaprzeczają, iż rewolucja lipcowa wstrząsnęła aż do gruntu i nawet wywróciła główne zasady traktatu wiedeńskiego. Czemuż tedy mówiąc o sprawie Polski, i wzywając ku jéj obronie interwencji 4ch wielkich Mocarstw które traktat wiedeński wespół z Rossją podpisały, odwołują się do tegoż traktatu? Wszakże Ludwik XVIII a po nim Karol X zwyczajną drogą natron Francji wstąpili; a popierani przez dość znaczną część narodu, mogli jakkolwiek obstawać za utrzymaniem swojéj władzy królewskiéj chociaż jéj i nadużywali. Cesarz zaś Aleksander a później Mikołaj oba samodzierzcy Rossyj nie mieli żadnego prawa do panowania w Polszcze, chyba prawo przemocy, gwałtu, grabieży utwierdzone traktatem wiedeńskim. Godziż się odwoływać do takiego prawa, do takiego traktatu? Jednakże nie tylko francuzcy, ale angielscy i niemieccy publicyści jeszcze dotąd nie przestają wpadać w błąd najopaczniejszy przywodzenia traktatu wiedeńskiego, w sprawie Polski tylekrotnie już pognębionéj wbrew wszelkim prawom narodów, a dziś powstającéj z upadku w całéj swojéj potędze i sile narodowéj. Jest nadzieja, że zwycięzki oręż wojowników naszych wkrótce przekona wszystkich dyplomatów i publicystów, samego nawet Samodzierzcę Mikołaja o świętości sprawy któréj żaden traktat, żadne rozumowanie zaćmić i zamącić nie zdoła.

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny*.